

---

## Adam Dziurzyński jako dydaktyk biologii

### ADAM DZIURZYŃSKI NAUCZYCIELEM NAUCZYCIELI

Nie jest rzeczą łatwą wypowiedzanie się na temat pracy swych wybitnych nauczycieli i podejmowanie próby scharakteryzowania ich osiągnięć. Grono uczniów śp. Prof. Adama Dziurzyńskiego jest bardzo liczne. Są nimi również oprócz autora niektórzy pracownicy nauki Instytutu Biologii WSP w Krakowie.

Po raz pierwszy z osobą Profesora zetknąłem się w 1950 roku na drugim roku studiów biologicznych w WSP w Krakowie. Od pierwszego spotkania wywarł na mnie Profesor duże wrażenie. Prowadził wówczas wykłady z zoologii systematycznej obejmujące zwierzęta bezkręgowce. Szereg cech, jak np. staranność ubioru, wyważone i przemyślane ruchy, powaga, a nawet pewna surowość, spokojny i logiczny tok wypowiedzi połączony z dużą troską o językową ich poprawność oraz łatwość, z jaką się posługiwał rysunkiem biologicznym dla ilustracji swych wypowiedzi pogłębiały zainteresowanie studentów i zobowiązywały do koncentracji uwagi. Wymienione cechy osobowości Profesora, jak również znaczna różnica wieku i związany z tym dystans w bezpośrednich kontaktach były zarówno źródłem wielkiego szacunku dla Profesora, jak też pewnego lęku wśród młodych studentów.

Prof. Dziurzyński znając dobrze pracę w szkole i potrzeby nauczycieli biologii świadomie i celowo organizował metodyczne przygotowanie studentów - przyszłych nauczycieli do

ich pracy zawodowej. Swoje poglądy przekazywał studentom bezpośrednio w czasie prowadzonych przez siebie wykładów i ćwiczeń z metodyki biologii. Uważał, że kształcenie biologiczne studentów winno się ściśle wiązać z ich przygotowaniem metodycznym. Stawiał więc przed wszystkimi pracownikami naukowo-dydaktycznymi wysokie zadania. Jego zdaniem wszyscy pracownicy naukowo-dydaktyczni kierunku biologii winni przyczyniać się do stwarzania właściwej atmosfery pedagogicznej, a nawet "klimatu pedagogicznego" (A. Dziurzyński 1967).

Należy tutaj podkreślić, że prof. Dziurzyński nikomu nie narzucał własnych poglądów i rozwiązań. Nie zmuszał nikogo do biernego naśladowania, lecz swym działaniem pedagogicznym starał się pomagać swym uczniom i studentom w rozwoju ich umiejętności i postaw, ich osobowości, zaś nauczycielom w doskonaleniu zawodowym.

Stwarzał atmosferę sprzyjającą kształtowaniu się różnorodnych zainteresowań i postaw oraz dochodzeniu do własnych rozwiązań. Tym można m.in. wytłumaczyć tak duże różnice w ujmowaniu i rozumieniu zadań dydaktyki biologii wśród jego uczniów i słuchaczy.

Bardziej bezpośredni kontakt nawiązałem z Profesorem dopiero na IV semestrze w czasie wykładów i ćwiczeń z metodyki biologii. Zajęcia praktyczne odbywały się wówczas w Gimnazjum im. Nowodworskiego (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Nowodworskiego) Na Groblach, gdzie uczyła biologii p. mgr Izabela Molewicz.

Po podjęciu przeze mnie pracy zawodowej poza Krakowem kontakty z Profesorem były luźniejsze. Składały się nań spotkania w ówczesnej Katedrze Zoologii, a następnie, po przejściu Profesora na emeryturę, w jego prywatnym mieszkaniu. Ożywiły się one w latach 1967-1970. Przed podjęciem pracy w WSP zasięgałem u Niego rady, a następnie informowałem Go o swych zamierzeniach i podejmowanych działaniach. Dopiero w czasie tych nieformalnych spotkań z Profesorem przekonywałem się, jak żywo interesował się losami swych absolwentów i jak wiele informacji o nich posiadał.

Uczniowie informowali Go o swych przedsięwzięciach i osiągnięciach, a także trudnościach, na które natrafiali w swej pracy zawodowej. Zachowały się listy prof. A. Dziurzyńskiego stanowiące odpowiedź na korespondencję absolwentów. Przytaczam ich fragmenty, gdyż stanowią one cenną ilustrację osobowości Profesora.

"Dostrzegam jak na dłoni, że jest Pan na dobrej drodze stania się kiedyś poważnym metodykiem z wielkim pożytkiem dla powierzonej Panu młodzieży i dla nauczania biologii w polskiej szkole. Pańska Gawra przypomina mi żudząco pracownie biologiczne kierowników Ognisk biologicznych z okresu międzywojennego. W porównaniu z Gawrą były one dużo więkze i z pewnością lepiej wyposażone w różne pomoce szkolne umożliwiające także pozaszkolną pracę młodzieży. Niestety wandale niemieccy zniszczyli je całkowicie. A było ich dosyć dużo: w Warszawie kierowana przez instruktorów ministerialnych E. Gemborka i A. Mączaka, w Wilnie przez K. Bohdanowicza, we Lwowie przez Iwanickiego, w Krakowie przeze mnie, w Brześciu nad Bugiem przez J. Radomskiego, w Kaliszu przez S. Tokpę (obecnego prof. botaniki na Uniw. we Wrocławiu), w Kielcach przez Tomczyka, w Jarosławiu przez Mula, w Cieszynie przez Wałacha i Młynka, w Kamieńcu Podolskim przez A. Podgóorską. Wymieniłem, o ile mi się zdaje, wszystkich, aby Pan wiedział, że także przed wojną żyli u nas entuzjaści metodycy, którzy podobnie jak Pan - prócz zajęć w szkole normalnych - prowadzili w niej pracę dokształcającą w godzinach pozalekcyjnych. Wszystkie te placówki pracy, z wyjątkiem jednej w Kamieńcu, widziałem osobiście i wszędzie podziwiałem olbrzymi wkład pracy ich kierowników. Mieliśmy przy tym własny organ metodyczny pt. "Metodyka Biologii" - miesięcznik wydawany jako dodatek do czasopisma "Przyroda i Technika", drukowany przez 1937, 1938 i 1939 (ten ostatni tylko do lipca). Przypuszczam, że antykwarycznie można by było jeszcze gdzieś znaleźć to pismo, a można z niego niejedną czerpać pomysłu godny zainteresowania w Gawrze. Niech Pan o tym pomyśli [...]. Na podstawie elaboratu Pana wydaje mi się bowiem, że Gawra jest placówką pożyteczną i należy ją rozwijać, zwłaszcza w czasach obecnych, gdy w programach szkolnych okrawa się biologię na poczet mniej wartościowych przedmiotów. Dochodzę do przekonania, że niedługo nasza młodzież kończąca liceum ogólnokształcące będzie lepiej znać konstrukcję maszyn niż własny organizm. Te wiadomości, jakie wynosi z werbalnego nauczania w kl. VII czy VIII o budowie i fizjologii człowieka, zbliżone są do zera. Dostrzega się to przy egzaminach do szkół wyższych [...]. Pisał Pan [...] o wykorzystaniu przez Pana na lekcjach tablic flanelograficznych. Bardzo mnie to zainteresowało, tym więcej, że sam nigdy ich nie używałem, a nawet nie odczuwałem potrzeby ich stosowania. Pomagałem sobie od-

ręcznym rysunkiem, jeśli nie można było zastosować odpowiedniego pokazu lub doświadczenia. Np. osmozę pokazywaliśmy przed drugą wojną na lekcji w klasie, wyprzedzając pod tym względem nauczycieli fizyki"<sup>1</sup>.

Profesor zachęcał absolwentów pracujących w zawodzie nauczycielskim do podejmowania pracy naukowej.

"A teraz o dalszym kształceniu się Pana. I ja myślałem nieraz o osiągnięciu przez Pana tytułu doktora. Nie zgodzę się z Panem, że to w Pana warunkach jest niemożliwe. Poskutkuje się własnymi osiągnięciami. Moją pracę doktorską rozpocząłem w okresie okupacji, a więc w czasie gdy Uniwersytet krakowski nie funkcjonował, jego pracownie były zamknięte i gdy obserwacje zoologiczne czynić mogłem jedynie na Plantach krakowskich i w Ogrodzie Botanicznym. Ani razu nie byłem wtedy w tzw. terenie, a temat wybrałem sobie sam z zakresu owadów minujących. Do listu dołączam odbitkę mej pracy doktorskiej, ostatnią jaką mogę służyć, stąd mocno podnieczoną, za co przepraszam. Może zainteresuje Pana wiadomość, że już kilku byłych studentów biologii WSP zdobyło tytuł doktora"<sup>2</sup>.

W dalszej części listu zamieszczone były nazwiska dziewięciu osób wraz z informacjami o ich naukowych osiągnięciach. Listy te pisał A. Dziurzyński w latach 1965-1967 w wieku prawie 80 lat.

Profesor był bardzo wdzięcznym rozmówcą i uważnym słuchaczem. Jego krótkie uwagi świadczyły, że śledził uważnie tok i treść wypowiedzi swych gości. Chętnie też informował o swej etologicznej pracy nad "Objawami miłości i jej następstwami w życiu zwierząt" (1966, rękopis). Mimo podeszłego wieku i kłopotów związanych z osłabionym wzrokiem imponował bardzo żywością swego umysłu, zainteresowaniami i aktywnością naukową. Przy współudziale Profesora kształtowała się koncepcja I Ogólnopolskiego Seminarium Dydaktyki Biologii zorganizowanego w 1970 roku w WSP w Krakowie. Zamierzał także uczestniczyć w tym Seminarium. Z pewnością byłby wówczas nie tylko jego honorowym, lecz i bardzo aktywnym uczestnikiem. Niestety zmarł 30 lipca 1970 r., na kilka tygodni przed rozpoczęciem tegoż seminarium.

## GŁÓWNE KIERUNKI PRAC A. DZIURZYŃSKIEGO NAD UNOWOCZEŚNIANIEM NAUCZANIA BIOLOGII W POLSCE

Dorobek A. Dziurzyńskiego w dziedzinie dydaktyki biologii oraz jego wpływ na rozwój nauczania biologii w Polsce należy rozpatrywać na różnych płaszczyznach i w różnych wymiarach (R.J. Wojtusiak 1971, B. Pieronek 1973). Praca dydaktyczna Profesora Dziurzyńskiego obejmowała okres sięgający połowy wieku. Nauczaniu biologii w gimnazjach ogólnokształcących poświęcił łącznie 27 lat, kształceniu studentów przyszłych nauczycieli biologii około 22 lat (na UJ i WSP), a doskonaleniu czynnych nauczycieli biologii 11 lat. Te różne dziedziny działalności dydaktycznej Profesora często nakładały się na siebie. Lata 1964-1970 poświęcał głównie na przygotowywanie prac naukowo-dydaktycznych i popularnonaukowych.

Już w pierwszych latach po pierwszej wojnie światowej A. Dziurzyński był znany "jako doskonały dydaktyk, który dla zilustrowania lekcji sam sporządzał potrzebne tablice kolorowe, fotografie i preparaty"<sup>3</sup>. Jako nauczyciel biologii i równocześnie nauczyciel nauczycieli biologii uważał za swe pierwszoplanowe zadanie organizację i dobre wykorzystanie pracowni biologicznej. Zachowały się nawet dokładne informacje o kierunkach i rezultatach Jego prac nad wyposażeniem pracowni ówczesnego IV Państwowego Gimnazjum w Krakowie (1933) oraz zdjęcia ilustrujące jej wygląd.

Z wielką satysfakcją pisał Profesor w 1933 roku w XV Sprawozdaniu Dyrekcji Gimnazjum, że:

"Pracownia biologiczna, wyposażona pierwszorzędnie pod względem pomieszczenia, oświetlenia i umeblowania, wykazująca jednak jeszcze znaczne braki pod względem wyposażenia w przyrządy do ćwiczeń, uległa w tym roku szkolnym dalszemu cennemu uzupełnieniu"<sup>4</sup>.

Umożliwiła to dotacja ministerstwa i pomoc ze strony Komitetu Rodzicielskiego.



"Dzięki temu we wszystkich klasach, w których wg programu naucza się przyrodoznawstwa [...] całe nauczanie oparte było na ćwiczeniach uczniów przeważnie przy 12 stolikach jednym frontem"<sup>5</sup>.

Uczniowie przygotowywali materiał ćwiczeniowy i pod dyskretnym kierownictwem nauczyciela dokonywali samodzielnie obserwacji żywych i konserwowanych okazów roślin i zwierząt. Dla uczniów, którzy ze względu na nieobecność w szkole opuścili lekcje ćwiczeniowe, wprowadzono w godzinach popołudniowych nadobowiązkowe ćwiczenia prowadzone dwa razy tygodniowo przez prof. A. Dziurzyńskiego i prof. K. Kostrakiewicza.

Jakże wielki regres dostrzega się ostatnio w wielu liceach krakowskich i w całym kraju pod tym względem!

W kręgu bezpośrednich oddziaływań Profesora mieściło się, przez wiele lat w okresie międzywojennym (1922-39) i bezpośrednio po drugiej wojnie światowej (1945-1956), doskonale zawodowo czynnych nauczycieli biologii obejmujące swym zasięgiem co najmniej pięć obecnych województw (tj. krakowskie, nowosądeckie, tarnowskie, bielskie i kieleckie) oraz około 45 osób (przed drugą wojną światową). W ognisku tym odbywały się zebrania nauczycieli (konferencje rejonowe) i "dwa kursy prowadzone przez instruktorów ministerialnych, a zapoznające z metodą laboratoryjną"<sup>6</sup>. Konferencje prowadzone przez Profesora były zawsze dostosowane do aktualnych problemów i zadań nauczania biologii. W latach 1932-1939, 1945-48 wygłoszono w Ognisku 146 referatów, w tym 36 opracował i wygłosił jego kierownik, tzn. prof. A. Dziurzyński.

Podziwu godne było dążenie Profesora do wyzwalań inicjatywy wszystkich członków Ogniska oraz upowszechniania doświadczenia wybitnych nauczycieli biologii, a później naukowców (np. J. Kreiner, K. Kostrakiewicz, B. Starmachowa, Z. Maślankiewiczowa i wielu innych).

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, wobec ogromnego zniszczenia wyposażenia pracowni biologicznych, podjął prof. Dziurzyński energiczne działania mające na celu szybką popra-

wę sytuacji na tym odcinku. Obejmowały one między innymi pracę w Oddziale Pomocy Szkolnych przy Kuratorium w Krakowie, starania o uruchomienie prywatnej wytwórni środków dydaktycznych i popularyzowanie wśród nauczycieli wytwarzania ich we własnym zakresie.

W 1948 roku A. Dziurzyński uczestniczył w dyskusji nad celami, zadaniami i formami doskonalenia nauczycieli biologii. Zwracał między innymi uwagę na konieczność popularyzacji szkolnych wycieczek biologicznych, organizacji pracowni biologicznych i ogrodów szkolnych, prowadzenia szkolnych hodowli roślin i zwierząt itd.<sup>7</sup>.

#### PUBLIKACJE METODYCZNE A. DZIURZYŃSKIEGO

Dorobek piśmienniczy A. Dziurzyńskiego w dziedzinie dydaktyki biologii obejmuje szereg artykułów publikowanych głównie w czasopismach "Metodyka Biologii" (1937-1939) i "Biologia w Szkole" (1948) oraz książkowe wydawnictwa zwarte.

Analiza całokształtu metodycznego dorobku piśmienniczego A. Dziurzyńskiego wskazuje na szerokość Jego zainteresowań. Prace obejmowały różne dziedziny biologii jako przedmiotu nauczania, zarówno botanikę, jak i zoologię systematyczną, agrobiologię, fizjologię roślin, zwierząt i człowieka oraz problematykę ekologiczną. W artykułach swych przekazuje A. Dziurzyński praktyczne rady i wskazówki odnośnie produkcji i wykorzystywania środków dydaktycznych (przeźroczy, gablot, preparatów mikroskopowych i innych), organizacji i wykorzystania pracowni biologicznych, zakładania i prowadzenia szkolnych hodowli roślin i zwierząt, metod nauczania w szkole średniej, a zwłaszcza nauczania laboratoryjnego i wykładu.

Swoje uzdolnienia rysunkowe wykorzystywał A. Dziurzyński nie tylko bezpośrednio w czasie lekcji biologii i wykładów dla studentów, lecz również w przygotowywaniu pięknych prze-

źroczy, Doświadczenia nabyte przy tej okazji przekazał nauczycielom biologii w artykule pt. "O sposobie wykonywania przeźroczy rysowanych i malowanych". Proponuje w nim wykonywanie przeźroczy techniką rysowania i malowania na szkle powleczonym równomiernie warstwą żelatyny. Zachęcał do wykorzystywania w tym celu powszechnie wówczas stosowanych w fotografice szklanych płyt fotograficznych. Przekazał nauczycielom dokładne techniczne wskazówki, podkreślając że praca nad przeźroczami nie nastęrcza zbyt dużo trudności i może być wykonana przez każdego nauczyciela biologii. Przedstawił zalety i wady "przeźroczy fotograficznych" oraz zalety rysowanych i malowanych przeźroczy. Te ostatnie mogą obejmować schematy "a więc rysunki kreskowe czarne lub różnobarwne, których potrzebę odczuwamy specjalnie w nauczaniu licealnym"<sup>8</sup>. Starał się wykazać dużą przydatność przeźroczy produkowanych przez nauczycieli. "Przeźrocza własne pozwalają nam dostosować pomoc szkolną do naszej metody pracy. Tego nie można powiedzieć o przeźroczach kupnych [...]"<sup>9</sup>.

Celem poglądowej ilustracji zagadnień zmienności i dziedziczności w nauczaniu biologii w ówczesnych liceach ogólnokształcących propaguje prowadzenie w tych szkołach hodowli dzikich i zmutowanych form wywilźni owocowej. Problemowi temu poświęcił artykuł pt. "Hodowla wywilźni owocowej (*Drosophila melanogaster*) w murach szkoły" ("Metodyka Biologii" 1938, 1). Wśród technicznych wskazówek dotyczących hodowli tego owada podaje przepis na pożywkę oraz wskazówki dotyczące obserwacji mikroskopowych budowy wewnętrznej wywilźni (stanowiącej ze względu na swą przeźroczystość bardzo dogodny obiekt w pracy laboratoryjnej).

Część wskazówek praktycznych w publikacjach metodycznych A. Dziurzyńskiego poświęcona została ukazaniu możliwości oparcia pracy uczniów na lekcjach biologii na dokonywaniu przez nich stosunkowo prostych prób, obserwacji i eksperymentów z zakresu fizjologii roślin i zwierząt. Należy do nich artykuł pt. "O zastosowaniu indygokarminu do wykrywania



tlenu wydzielanego na światło przez asymilujące rośliny wodne" ("Metodyka Biologii", 1938, s. 84-86). W moczarcie kanadyjskiej umieszczonej w wodzie zawierającej tzw. "biel indygową" i wystawionej na działanie światła zachodzi proces fotosyntezy. Oddziaływanie wyzwalamy się tlenu na ten czynnik wywołuje reakcję barwną (smugi o niebieskim zabarwieniu). Tekst kolejnego artykułu "O trawieniu pokarmów w sztucznym soku żołądkowym" (Spraw. szkolne Państw. Ginn. IV im. H. Sienkiewicza, Kraków 1933, s. 5-37) ukazuje dążenie A. Dziurzyńskiego do usprawnienia pracy laboratoryjnej i podwyższenia jej efektywności przez szukanie i dochodzenie do możliwie najprostszych i niezawodnych rozwiązań wykonywanych w krótkim czasie a zarazem poprawnych pod względem naukowo-dydaktycznym.

Adam Dziurzyński opowiada się za stosowaniem na lekcjach poświęconych procesowi trawienia preparatów fabrycznych pepsyny i podpuszczki. Ich uzyskiwanie na drodze preparowania żołądków zwierząt rzeźnych uważa za niewskazane. Jego zdaniem nadmierna czasochłonność i częste niepowodzenia tych ćwiczeń w szkole wynikają z niewłaściwego przygotowania używanych w nich substancji białkowych.

Obok "przepisu" na uzyskiwanie włókniaka z krwi bydłej podaje własną metodę uzyskiwania zawiesiny rozcieńczonego białka z jaja kurzego w postaci "niezmiernie delikatnego pyłu zawieszzonego w cieczy". Uzyskuje się ją przez strącenie tego białka 10% HCl bądź przez lekkie ogrzewanie białka rozpuszczonego w roztworze fizjologicznym do momentu aż uzyska się "płyn zabarwiony jako mleko, zawierający pylisty strątek białka [...]". Obok obszernych uwag natury technicznej podaje autor także tekst uczniowskiej instrukcji ćwiczeniowej oraz wskazówki metodyczne dla nauczyciela. Tekst artykułu zawiera dyskusję projektów ćwiczeń zawartych w krajowych i zagranicznych zbiorach ćwiczeń fizjologicznych. Opis własnych propozycji uzupełnia charakterystyczne stwierdzenie: "zaznaczam, że oba sposoby zostały wypróbowane w Ognisku krakowskim

z uczniami, oba są więc możliwe do przeprowadzenia, i to z wynikiem dodatnim". Rozwiązania te były wykorzystywane w późniejszych opracowaniach metodycznych A. Dziurzyńskiego oraz przez innych autorów. Są nadal aktualne.

Interesujące i nie pozbawione do dnia dzisiejszego przydatności propozycje metodyczne dotyczące nauczania o właściwościach gleby znalazły się w publikacji pt. "Wynik pracy zespołowej Ogniska Biologii Krakowskiego na temat: Gleba i jej znaczenie w życiu rośliny" ("Metodyka Biologii" 1938, s. 1-9). Obok sugestii odnośnie doboru i ujęcia treści nauczania przytoczone zostały instrukcje do ćwiczeń zaznajamiających uczniów z właściwościami gleby (szybkością podsiąkania wody w glebie, składem mechanicznym i chemicznym gleby oraz wpływem gleby na rozwój roślin, a zwłaszcza kiełkowanie nasion). Te projekty ćwiczeń mogą być z powodzeniem wykorzystywane również i współcześnie.

W 1958 roku ukazała się książka A. Dziurzyńskiego pt. "Szkolne wycieczki biologiczne" (PZWS, Warszawa). Wydawnictwo to było "[...] wyrazem osobistych zapatrywań autora, wypływających z jego własnych doświadczeń [...]. Do napisania [...] skłoniła autora chęć przyjęcia z pomocą szkole ogólnokształcącej przez podanie prostych tematów zoologicznych nadających się do przerobienia przez uczniów w terenie"<sup>10</sup>. Jego zdaniem z zamieszczonych w tej książce przykładowych rozwiązań młody nauczyciel może początkowo korzystać, lecz w miarę nabywania doświadczenia w swej pracy zawodowej powinien dążyć do samodzielnego opracowywania wycieczek, w myśl hasła, że "odtwórcą wolno być tylko za młodu"<sup>11</sup>.

W rozdziale I zestawiono poglądy różnych autorów na temat dydaktyczno-wychowawczych wartości szkolnych wycieczek, trudności związanych z ich organizacją oraz informacje o możliwościach przewycięzania tych trudności, gdyż "nie ma takich trudności w odbywaniu terenowych wycieczek zoologicznych, których przy dobrej woli nauczyciela nie dałoby się pokonać"<sup>12</sup>. W ten sposób A. Dziurzyński podkreślał subiekty-

wny charakter ograniczeń w wykorzystywaniu wycieczek w nauczaniu biologii.

Rozdział II zawiera charakterystykę różnych rodzajów wycieczek zoologicznych. W następnym zaś III rozdziale omówiona została ich tematyka. Nauczyciel powinien zdawać sobie sprawę, że:

"Nie tylko egzotyczna, lecz również nasza rodzima przyroda odznacza się obfitością i różnorodnością form zwierzęcych. Zazwyczaj nie musimy szukać tego, co chcemy pokazać młodzieży na wycieczce. Musimy tylko chcieć widzieć. Wszędzie spotykamy się raczej z nadmiarem form i zjawisk, zwłaszcza w okresie wiosennym, w którym najchętniej wycieczkujemy"<sup>13</sup>.

Właściwe przygotowanie wycieczki wymaga od nauczyciela selekcji zagadnień i wyboru najbardziej odpowiednich obiektów i zjawisk jako przedmiotu terenowych obserwacji uczniowskich. Ułatwić tę pracę miały opisy przykładowych tematów wycieczek, dotyczące m.in. rozrodu zwierząt, ich opieki nad potomstwem, środków biernej i czynnej obrony zwierząt, zastosowań do zdobywania pokarmu, liczebności populacji zwierząt, ich różnorodności, wpływu warunków środowiskowych na rozmieszczenie zwierząt i ich życie.

Następnie przedstawione zostały projekty wycieczek zoologicznych dla dwu różnych poziomów nauczania (rozdz. V) oraz główne założenia dydaktyki w odniesieniu do wycieczek zoologicznych (rozdz. V). A. Dziurzyński podkreślał przy tym konieczność dobrego zaznajomienia się nauczyciela biologii z lokalną przyrodą, opanowania umiejętności związanych z rozpoznawaniem zwierząt, ich oznaczaniem, łowieniem oraz konserwowaniem względnie prowadzeniem hodowli tych zwierząt w szkole.

Przygotowanie do konkretnej wycieczki ma obejmować ilustrację terenu, wykonanie jego szkicu, określenie celów, zadań i planu wycieczki oraz ustalenie metod terenowej pracy nauczyciela i uczniów. Przy tej okazji A. Dziurzyński okre-

śliż zadania nauczyciela jako kierownika wycieczki. Następnie (rozdz. VI) przekazał nauczycielom przygotowującym się do wycieczki cenne "porady techniczne". W końcowych rozdziałach zamieszczone zostały "przykładowe metodyczne opracowania tematów wycieczkowych" (łącznie 9 tematów) (rozdz. VII) oraz przykładowe sprawozdanie z zimowej wycieczki zoologicznej (rozdz. VIII).

Przykładowe konspekty wycieczek zawierają wykazy środków dydaktycznych, charakterystykę celów dydaktyczno-wychowawczych, przewidywany tok pracy, uwagi na temat metod nauczania stosowanych w czasie danej wycieczki oraz obszerny "komentarz rzeczowo-metodyczny" stanowiący cenne źródło szczegółowych informacji ułatwiających nauczycielowi organizację zajęć terenowych. W niektórych konspektach podano również teksty instrukcji ćwiczeniowych dotyczące planowanych obserwacji uczniowskich. Podjęte zostały starania zmierzające do kolejnego wydania tej książki.

Wydawnictwo Naukowe WSP w Krakowie wydało w 1967 roku "Praktyczne wskazówki z zakresu anatomii i fizjologii" będące ostatnią pracą metodyczną A. Dziurzyńskiego. Książka ta zawiera propozycje rozwiązań metodycznych większości trudniejszych tematów jednostek lekcyjnych dostosowane do wymagań programu nauki o człowieku w klasie VIII szkoły podstawowej wprowadzonego do szkół w 1963 roku.

Autor wyodrębnił w niej trzy części. Pierwsza: "Co i jak mamy realizować" zaznajamia nauczyciela z wymaganiami programu nauczania, ukazuje rolę ćwiczeń w nauce o człowieku oraz obejmuje krytyczną ocenę podręcznika biologii.

W części drugiej, obok wskazówek dotyczących przygotowania się nauczyciela do pracy w szkole, zamieszczone zostały informacje odnośnie konstrukcji przykładowych konspektów i możliwości ich wykorzystania przez nauczyciela biologii w konkretnych warunkach szkolnych. Znalazły się tam m.in. rozważania na temat celów nauczania oraz wykorzystywania środków dydaktycznych. Zdaniem A. Dziurzyńskiego "[...] prócz

celów poznawczych, zgodnych z tematem, każda [...] lekcja winna spełnić jakiś cel kształcący, np. winna kształcić w samodzielny obserwowaniu, we wnioskowaniu, uogólnianiu itp. [...] w nauczaniu chodzi jeszcze o spełnienie celów wychowawczych; w normalnym toku nauczania na każdej lekcji można oddziaływać wychowawczo na uczniów, a nie tylko na specjalnych lekcjach do tego celu przeznaczonych" (Praktyczne wskazówki, s. 13). Nauczyciele winni więc dokładnie przemyśleć, cel i sposób wykorzystania środków dydaktycznych w czasie lekcji, do której się przygotowują.

A. Dziurzyński scharakteryzował ogólną strukturę lekcji przykładowych przedstawianych w pracy. Są to głównie lekcje poświęcone opracowaniu nowego materiału. Zwraca także uwagę na konieczność uświadamiania uczniom celu pracy lekcyjnej. Ma to mieć zwykle miejsce przed podjęciem przez uczniów określonych zadań. Ujęcie i sposób przedstawiania przez nauczyciela uczniom celów pracy lekcyjnej ma "napinać uwagę" uczniów i budzić chęć do ich osiągnięcia.

Wśród ogniw procesu lekcyjnego najważniejsze miejsce zdaniem A. Dziurzyńskiego zajmuje opracowywanie nowego materiału przebiegające z uwzględnieniem samodzielności i aktywności uczniów poprzez wykonywanie ćwiczeń służących rozwiązywaniu przez uczniów konkretnych zadań.

Część trzecia zawiera zestaw przykładowych opracowań "toków lekcyjnych" ujmowanych w 11 grupach tematycznych (Ogólne cechy budowy człowieka. Ruchy ciała i układy ruchu. Czynności i budowa: przewodu pokarmowego, układu oddechowego, układu krążenia i układu wydalniczego. Skóra. Przemiana materii w organizmach. Czynności i budowa układu nerwowego. Rozmnażanie i rozwój organizmu. Rozwój organizmów na Ziemi). Przytaczane są wariantowe rozwiązania metodyczne tego samego tematu lekcji. Każdy konspekt obejmuje: temat lekcji, zagadnienia wymagające rozwiązania (np. Dlaczego gałkę oczną porównujemy do ciemni optycznej), nawiązanie, opracowanie nowych wiadomości, komentarz do opracowania oraz wyniki. Wła-



śnie w tym komentarzu przekazał autor nauczycielom wiele cennych wskazówek odnośnie praktycznych rozwiązań sprawdzonych przez siebie w ciągu wieloletniej pracy pedagogicznej. Większość z nich jest nadal aktualna i może być z powodzeniem wykorzystana przez nauczycieli uczących przedmiotu nauka o człowieku w klasie VII szkoły podstawowej. Po dokonaniu pewnych zmian i uzupełnień przewodnik ten powinien być ponownie wydany i udostępniony nauczycielom.

Ważną pozycję w dorobku A. Dziurzyńskiego stanowi podręcznik zoologii dla I klasy gimnazjalnej pt. "O życiu i budowie zwierząt" wydany w 1935 roku we Lwowie przez znane wydawnictwo Ossolineum i następnie wielokrotnie wznawiany (1936-1939). W czasie wojny przedrukowano go nawet w Palestynie (B. Pieronek 1973).

Wielką zaletą dwu lektur szkolnych opracowanych przez A. Dziurzyńskiego ("W borze świerkowym", Wyd. St. Kamińskiego, Kraków 1946; "W królestwie buka", PZWS, Warszawa 1948) była ich zwięzłość oraz interesujące i dostosowane do możliwości percepcyjnych uczniów ujęcie. Wykorzystywana przeze mnie w nauczaniu biologii lektura "W królestwie buka" przyczyniła się do pogłębienia wiadomości zdobytych przez uczniów w czasie wycieczki do lasu bukowego, ich zainteresowań złożonymi zależnościami występującymi w tym ekosystemie oraz stopnia zrozumienia tych zależności. Lektura ta była w pracy szkolnej równie przydatna, jak popularna wówczas monografia D. Gayówny pt. "Sosna" (Warszawa 1947).

Prof. A. Dziurzyński był także inicjatorem i redaktorem pracy zbiorowej poświęconej wybranym zagadnieniom metodycznym przygotowanej przez pracowników obu ówczesnych katedr kierunku biologii<sup>12</sup>. Znalazły się w niej oprócz "Przedmowy" opracowanej przez Profesora rozdziały autorstwa pracowników Instytutu Biologii (autorzy: Z. Ciesielska, H. Chudyba, J. Krupa, J. Molewicz, St. Pelc, B. Pieronek, B. Starmachowa, B. Stuchlik). Ta idea współuczestnictwa pracowników całego kierunku biologii w przygotowywaniu wydawnictw metodycz-

nych dla studentów i nauczycieli biologii była kontynuowana. W ten sposób powstały w 1970 roku "Materiały pomocnicze dla nauczycieli III kl. liceum ogólnokształcącego", książka "Jak samodzielnie poznawać przyrodę" (Warszawa 1975, 1980, WSiP), jak i materiały poseminaryjne - z I Ogólnopolskiego Seminarium Dydaktyki Biologii. Istnieją duże możliwości kontynuowania tej współpracy.

#### POGLĄDY METODYCZNE A. DZIURZYŃSKIEGO

Adam Dziurzyński prowadził w latach 1922-1939 oraz 1945-1960 na UJ i w WSP w Krakowie wykłady z metodyki nauczania biologii. Jego poglądy metodyczne nie zostały opublikowane w odrębnym zwartym wydawnictwie, jednakże można je z dużym prawdopodobieństwem odtworzyć zestawiając, analizując i porównując Jego wypowiedzi rozsiane w różnych publikacjach.

Jako dydaktyk biologii i nauczyciel nauczycieli pragnął się dzielić z nimi swym doświadczeniem i własnymi przemyśleniami. Większość rozwiązań proponowanych nauczycielom sprawdził wielokrotnie w toku własnej praktyki pedagogicznej. Znaczną ich część stanowią własne oryginalne projekty bądź znacznie zmodyfikowane pomysły innych autorów.

"[...] «Praktyczne Wskazówki» nie opierają się na wzorach czerpanych z literatury, ale na długoletnim doświadczeniu autora w opracowywaniu z uczniami Nauki o człowieku"<sup>14</sup>.

Nie chciał jednak krępować inicjatywy nauczycieli, przestrzegając ich przed mechanicznym kopiowaniem proponowanych przez siebie rozwiązań. Uważał, że:

"Opracowanych toków lekcyjnych nie należy uważać za wzory przeznaczone do naśladowania. Podanie wzorów jest w ogóle niemożliwe. Toteż propozycje te należy uważać za przykłady rozwiązań wybrane z wielu możliwych. Dobrano przy tym rozmyślnie przykłady wymagające od nauczyciela znacznego wysiłku i pracy pozalekcyjnej, koniecznej do ich zrealizowania, a to nie zachęca do ślepego naśladowania"<sup>15</sup>.

W dalszej części artykułu zostaną przedstawione poglądy A. Dziurzyńskiego na temat wykładu jako metody nauczania biologii, pracy nauczyciela i uczniów w czasie szkolnych wycieczek zoologicznych oraz wykorzystania podręcznika i filmów szkolnych w nauczaniu biologii. Rozważania prof. Dziurzyńskiego dotyczące wykładu jako metody nauczania biologii, wobec jej jaskrawego nadużywania w szkołach średnich nie straciły na znaczeniu, są nawet bardziej aktualne niż przed prawie pięćdziesięciu laty, szczególnie uwagi na temat różnic między wykładem na poziomie akademickim i licealnym i cech, jakimi winien się charakteryzować wykład wprowadzany do liceów ogólnokształcących. Bardzo silnie przeciwstawił się A. Dziurzyński bezpośredniemu wzorowaniu się nauczycieli na stereotypach wykładów akademickich.

"Zastanówmy się więc, czy wykład z uczelni wyższej może mieć zastosowanie w liceum. Słusznie uważa Nawroczyński, że profesor uniwersytetu, wygłaszający wykład, odpowiada właściwie tylko za poziom swojego wykładu pod względem naukowym i dydaktycznym, ale nie odpowiada za to, jak z jego wykładu korzystają uczniowie. Daje on tylko możliwość uczenia się, słuchacz może korzystać z podawanej mu wiedzy, ale nie musi, a wiadomo, że są tacy słuchacze, którzy z wykładów uniwersyteckich nie korzystają. W innym położeniu jest nauczyciel, uczący w liceum. Musi on nie tylko uczyć, ale i nauczyć. Nie może ograniczać się jedynie do dawania możliwości uczenia się, jest on odpowiedzialny za postępy swoich uczniów, musi więc ciągle sprawdzać, czy jest rozumiany, czy jego czynności nauczania odpowiada po stronie uczniów czynność uczenia się".

"Wszystko to mówi wyraźnie, że wykład w liceum, nie oparty o samodzielne ćwiczenia uczniów w pracowni, nie może wzorować się na wykładzie uniwersyteckim. Przyjmując za Nawroczyńskim, że naszym obowiązkiem jest nie tylko uczyć, ale i nauczyć, stwierdzamy tym samym inny cel wprowadzenia wykładu w szkołę średnią. Inny cel wymaga innej konstrukcji, a stąd jasne, że wykład licealny nie może się pokrywać z wykładem uniwersyteckim. Jeśli zaś weźmiemy jeszcze pod uwagę wiek młodzieży o parę lat niższy od wieku tej, która tworzy zespół słuchaczy uczelni wyższej, zgodzimy się, że różnice istnieć muszą nie tylko w metodzie przeprowadzenia, ale i w poziomie"<sup>16</sup>.

Jego zdaniem wykład wygłaszany w liceum powinien być:

- ujęty i przedstawiony jasno i prosto,
- wygłaszany z pamięci głośno i wolno, bez zbytecznej afektacji (patosu),
- ujęty logicznie wg dyspozycji zamieszczonych wcześniej na tablicy,
- dobrze dostosowany do możliwości percepcyjnych uczniów,
- zgodny z aktualnymi osiągnięciami nauk biologicznych,
- interesujący.

Wprowadzenie wykładu ilustrowanego pokazem różnych środków dydaktycznych może się przyczynić do podwyższenia poziomu zainteresowań uczniów. Nauczyciel, ilustrując swe wypowiedzi pokazem roślin i zwierząt winien zapewnić uczniom czas niezbędny na zaznajomienie się z nimi. Nie może w tym momencie kontynuować wykładu, gdyż "[...] sam będzie sprawcą odwrócenia uwagi uczniów od słów i myśli, które wygłasza"<sup>17</sup>. W trosce o poprawność notatek i ustrzeżenie uczniów przed uczeniem się błędnie zanotowanych informacji przedstawiał nauczycielom projekt "nauki protokołowania" treści wykładów dzieląc się w charakterystyczny dla niego sposób własnymi doświadczeniami i refleksjami.

"Przyznaję, że rzucony poniżej projekt nosi znamiona pewnej powierzchowności. Jeśli mimo to dzielę się z nim tutaj, to tylko w nadziei, że myśli moje pobudzą kogoś do jego wypróbowania na terenie własnej szkoły"<sup>18</sup>.

A. Dziurzyński zachęcał nauczycieli do doskonalenia swej pracy, ale nie narzucał żadnych ostatecznych rozwiązań.

Projekt "nauki protokołowania" treści wykładów obejmował trzy etapy pracy rozciągnięte na cały rok szkolny, gdyż - według niego - "nauka protokołowania nie może trwać krótko".

Na pierwszym etapie nauczyciel dokonywał analizy treści notatki wykonanej przez jakiegoś ucznia w czasie poprzedniego wykładu. Wskazywał pozytywne jej elementy, usterki i błędy oraz przekazywał wskazówki ukierunkowujące pracę ucni

nad notatkami. Mógłby także przedstawiać tekst wzorcowego protokołu z tegoż wykładu. Tym sprawom poświęcić powinien nauczyciel czas na początku kilku kolejnych lekcji.

Na drugim etapie proponuje A. Dziurzyński zachęcenie dwu dobrych uczniów do wspólnego protokołowania wykładu. Treść notatki skorygowana przez nauczyciela odczytywana była w czasie następnej lekcji.

Na trzecim etapie sukcesywnie zmieniałby się skład protokolanów. Skorygowane notatki byłyby udostępniane innym uczniom bez ich odczytywania w czasie lekcji. Tak więc sukcesywnie wszyscy uczniowie opanowaliby technikę notowania treści wykładu a nauczyciel nie byłby obciążony nadmierną pracą związaną z kontrolą notatek zapisanych w zeszytach wszystkich uczniów.

Prowadzenie wykładów w wyższych klasach szkoły średniej jest zdaniem A. Dziurzyńskiego uzasadnione tylko w pewnych konkretnych sytuacjach. Winno mieć więc ograniczony zasięg, tak by wykład nie wypierał i nie zastępował metod aktywizujących ucznia - zwłaszcza jego pracy laboratoryjnej.

A. Dziurzyński zwracał uwagę na udział szkolnych wycieczek zoologicznych w samodzielnym zdobywaniu przez uczniów informacji biologicznych, pogłębianiu rozlicznych umiejętności, zwłaszcza umiejętności dokonywania obserwacji oraz rejestrowania dokonywanych spostrzeżeń. Silnie akcentował ich wpływ na poziom zainteresowań poznawczych uczniów. Dlatego też przypisywał bardzo duże znaczenie właściwemu przygotowaniu się nauczyciela do konkretnej wycieczki. Powinno ono obejmować określenie celów i zadań wycieczki, lustrację i wykonanie szkicu terenu, ustalenie planu wycieczki oraz metod pracy terenowej nauczyciela i uczniów. Nauczyciel powinien ukierunkować samodzielną pracę uczniów poprzez sformułowanie zadań obserwacyjnych, odpowiednie ujęcie instrukcji ćwiczeniowych i systematycznie kontrolować jej przebieg. Silnie akcentował rolę omówienia przebiegu zajęć z uczniami i integracji wiadomości nabytych w czasie trwania wycieczki: uważać, że:



"[...] nie ma lepszego środka prowadzącego do utrwalenia w umysłach uczniów zaobserwowanych faktów i zjawisk z życia zwierząt jak systematyczne prowadzenie przez nich notatek i wykonywanie szkiców [...] wprost w terenie "na gorąco", w chwili dokonywania obserwacji w kilku zdaniach, z podaniem miejsca, daty, godziny i warunków zewnętrznych, lub w formie prostych rysunków schematycznych. Do takiej pracy nauczyciel przyzwyczaja uczniów systematycznie"<sup>19</sup>.

Jako autor podręcznika szkolnego dysponował A. Dziurzyński głęboko przemyślaną koncepcją podręcznika biologii oraz pracy nauczyciela i uczniów z podręcznikiem. By uchronić te poglądy przed zapomnieniem, a równocześnie przed zniekształceniem przytacza się je w całości.

"Ale nauczyciel, nim przystąpi do pracy, winien zapoznać się jeszcze z nowym podręcznikiem do Nauki o człowieku. Biorąc go do ręki postąpi słusznie, jeśli traktować go będzie jako pomoc przeznaczoną dla ucznia i że wobec tego podręcznik można uznać za poprawny, jeśli uwzględni potrzeby ucznia, a nie nauczyciela. Niezależnie od tej roli podręcznik daje także nauczycielowi niejedną cenną wskazówkę, jak ma postępować. Przede wszystkim informuje go, w jakim zakresie może i powinien udzielać wiadomości. Chodzi bowiem o to, aby nie spłycać ani też zbyt nie rozszerzać materiału poza wymagania programowe. Zapoznanie się z podręcznikiem ułatwia nauczycielowi również - i to w znacznym stopniu - rozłożenie materiału na poszczególne lekcje i zmieszczenie się w przewidzianym przez program czasie. Nasi autorzy podręczników biologicznych już od wielu lat dołączali do nich teksty ćwiczeń skierowane w stronę uczniów. Dla nauczycieli stanowiły one pewną pomoc, jako cenna wskazówka, co i jak można przerobić na lekcji w formie ćwiczenia. W związku z powyższym zatwierdzony do użytku podręcznik szkolny stawał się pomocą przeznaczoną do nauki dla ucznia, a równocześnie mógł być wykorzystany przez nauczyciela w przygotowaniu się do lekcji. Na ogół korzystano z niego obficie, zwłaszcza gdy odpowiadał on wymaganiom nauczyciela nie tylko pod względem naukowym, ale i metodycznym. Umiejętne korzystanie z podręcznika jest wskazane, ale nauczyciel winien zdawać sobie sprawę, że podręcznik szkolny nie jest podręcznikiem metodyki i że metodyczne opracowanie toku lekcyjnego należy przede wszystkim do nauczyciela. I tu jest pole do pracy twórczej nauczyciela, droga do postępu w nauczaniu szkolnym. Wydaje się, że naszą dewizą w nauczaniu winno być hasło: realizujemy programy, opracowując je metodycznie, a podręcznik szkolny jest dla nas cenną pomocą, głównie w utrwalaniu i uzupełnianiu wiedzy nabywanej przez uczniów w szkole"<sup>20</sup>.

Nie cofa się przed rzeczową, kulturalną, ale zarazem krytyczną oceną obowiązującego wówczas podręcznika W. Stęślickiej (W. Stęślicka: Nauka o człowieku dla kl. VIII. PZWS, Warszawa 1966). Podkreśla w niej wysokie walory naukowe, przystępność i troskę autorki o językową poprawność tekstu. Krytykuje natomiast metodyczne ujęcie podręcznika wyrażające się w przekazywaniu uczniom gotowych informacji. Jego zdaniem podręcznik winien prowadzić do "nauczania opartego na samodzielnym wykonywaniu przez ucznia zleconych mu ćwiczeń"<sup>21</sup> Krytykował także ograniczanie się w tym podręczniku do ćwiczeń sprawdzających i pozornych. Twierdził, że w wielu instrukcjach ćwiczeniowych znalazły się informacje stanowiące wynik, do którego powinien uczeń dojść samodzielnie w toku wykonywania obserwacji i doświadczeń. Ponadto zawierał je także sąsiedni tekst. W dalszej części swych rozważań ukazał A. Dziurzyński niebezpieczeństwa wynikające z wykorzystywania przez nauczycieli podręcznika zawierającego tego rodzaju błędy dydaktyczne.

"Tak skonstruowany podręcznik - na pewno wbrew zamiarom autorki - może mieć niepożądany wpływ na metody nauczania w tej klasie. Młody nauczyciel, zwłaszcza ten z ław szkoły wyższej, w której spotyka się stale z podawaniem gotowej wiedzy, zasugerowany układem treści w podręczniku i wprowadzaniem ćwiczeń sprawdzających lub pozornych w przeważającej ilości zacznie w ten sam sposób nauczać"<sup>22</sup>.

Stanowisko A. Dziurzyńskiego odnośnie konstrukcji i funkcji szkolnego podręcznika biologii są nadal w pełni aktualne.

Na podkreślenie zasługują też jego rozważania na temat konieczności "powściągliwego" korzystania z szkolnych filmów biologicznych, których zbyt częste wykorzystywanie może znacznie ograniczać aktywność uczniów.

"W stosowaniu filmów na lekcjach naszym zdaniem należy zachować znaczną powściągliwość, gdyż nie jest to pomoc bez zarzutu. Ma wprawdzie duże wartości poznawcze, ale gorzej jest z kształcącymi. Przede wszystkim trzeba podjąć, że

film mówiony to tyle co wykład nauczyciela z dobrym na ogół poglądem, ale - jak praktyka szkolna dowodzi - prawie z poglądem wywołującym bierną obserwację ucznia, a więc stawiącą na ostatnim miejscu w nauczaniu biologii w szkole podstawowej. Uczeń biorący udział w lekcyjnym seansie stwierdza jedynie, że wykładający ma rację" (Praktyczne wskazówki)<sup>23</sup>.

## WPLYW ADAMA DZIURZYŃSKIEGO NA ROZWÓJ DYDAKTYKI BIOLOGII W POLSCE

Prace i poglądy A. Dziurzyńskiego oddziaływały na rozwój dydaktyki biologii i nauczania biologii w Polsce w sposób bezpośredni i pośredni. Wykłady dla nauczycieli biologii oraz rady i wskazówki udzielane im w latach międzywojennych i powojennych w czasie pełnienia przez A. Dziurzyńskiego obowiązków kierownika Ogniska metodycznego w Krakowie ukierunkowywały ich codzienną pracę, pobudzały do refleksji nad jej przebiegiem i wynikami, a w efekcie przyczyniały się do jej doskonalenia. Także wykłady i ćwiczenia prowadzone dla studentów biologii kształtowały ich wiedzę i umiejętności dydaktyczne oraz postawy wobec obowiązków zawodowych.

Chociaż trudno wymierny, ale głęboki i trwały jest wpływ tych dawnych bezpośrednich kontaktów Profesora ze studentami i absolwentami, którzy nie tylko przed wielu laty korzystali, lecz korzystają i będą korzystać do końca swej pracy zawodowej z Jego inspiracji, rad i wskazówek oraz osobistego przykładu. W pewnym sensie nadal udziela im rad i wskazówek oraz współuczestniczy w podejmowaniu przez nich różnych decyzji i działań.

Najdłużej będą jednak wywierać wpływ na kształcenie oraz doskonalenie nauczycieli prace metodyczne prof. Dziurzyńskiego, zarówno książki, jak i opublikowane artykuły, za pośrednictwem których zaznajamiał nauczycieli z rozwiązaniami metodycznymi podawanymi w literaturze metodycznej oraz o wiele częściej z własnymi pomysłami sprawdzonymi w toku wieloletniej pracy dydaktycznej.

Dwie prace zwarte, a mianowicie "Praktyczne wskazówki z zakresu anatomii i fizjologii" oraz "Szkolne wycieczki zoologiczne" przekraczały zasięgiem swego oddziaływania krąg bezpośrednich uczniów i słuchaczy A. Dziurzyńskiego. Praca "Szkolne wycieczki zoologiczne" służy nauczycielom biologii już przeszło ćwierć wieku. Mimo zmieniających się programów nauczania znajdują oni w niej cenne i konkretne wskazówki pomagające w organizowaniu wycieczek o tematyce zoologicznej w różnych regionach naszego kraju. Wśród wielu walorów tej książki jedno z pierwszych miejsc zajmuje ukazywanie możliwości organizowania interesujących obserwacji zoologicznych na obiektach łatwo dostępnych, jak: "życie zwierząt na pokrzywie parzącej", "życie mrówek w mrowisku" itd. Ostatnio podjęte zostały starania o ponowne wydanie "Szkolnych wycieczek zoologicznych" w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych. Pomyślnie ich zakończenie przedłuży oddziaływanie poglądów A. Dziurzyńskiego na nauczanie biologii, zachęci młodsze generacje nauczycieli do częstszego organizowania zajęć terenowych.

Natomiast "Praktyczne wskazówki z zakresu anatomii i fizjologii" po adaptacji ich tekstu do wymogów aktualnych programów nauczania mogłyby być wykorzystane w nauczaniu biologii w klasie VII szkoły podstawowej.

Wobec upływu czasu i zacierania się w pamięci absolwentów szczegółów działalności dydaktycznej A. Dziurzyńskiego, a także coraz to bardziej ograniczonej dostępności dla nauczycieli i studentów większości jego publikacji, zwłaszcza drukowanych przed laty artykułów, nieodzowne staje się ich zestawienie, dokonanie wyboru i adaptacji oraz wydanie. Dotyczy to zarazem prac pozostawionych przez Autora w maszynopisach.

Dorobek naukowo-dydaktyczny Adama Dziurzyńskiego zasługuje na całościowe, pogłębione naukowe opracowanie, a zadanie to mogłyby spełnić prace doktorskie poświęcone zagadnieniom z dziedziny historii dydaktyki biologii i nauczania biologii.



## PRZYPISY

- 1 Fragmenty listu do absolwenta B.Ł. z 25.11.1965 r.
- 2 Fragmenty listu do absolwenta B.Ł. z 21.03.1967 r.
- 3 R.J. Wojtusiak: Doc. dr Adam Dziurzyński (1987-1970).  
"Przegląd Zoologiczny" t. 15, 3, 1971, s. 229.
- 4 A. Dziurzyński, Praca w ognisku metodycznym dla nauczania przyrodoznawstwa (w:) Sprawozdanie XV (XXXII) Dyrekcji Państwowego Gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza w Krakowie za rok szkolny 1932/1933. Kraków 1933, s. 61-62.
- 5 Tamże, s. 62.
- 6 A. Dziurzyński, Karta z dziejów ogniska metodycznego biologii w Krakowie. "Biologia w Szkole" 1948, 3, s. 62.
- 7 A. Dziurzyński, O roli ośrodków dydaktyczno-naukowych. "Biologia w Szkole", 1948, 3, s. 47-49.
- 8 A. Dziurzyński, O sposobie wykonywania przeźroczy rysowanych i malowanych. "Metodyka Biologii", 1939, s. 42.
- 9 Tamże, s. 45.
- 10 A. Dziurzyński, Szkolne wycieczki zoologiczne. PZWS, Warszawa 1958, s. 3.
- 11 Tamże, s. 6.
- 12 Tamże, s. 24.
- 13 Tamże, s. 31.
- 14 A. Dziurzyński, Praktyczne wskazówki z zakresu anatomii i fizjologii dla prowadzących Naukę o człowieku w VII klasie szkoły podstawowej. WN WSP, Kraków 1967 (2 wyd. 1970), s. 6.
- 15 Tamże, s. 5-6.
- 16 A. Dziurzyński, Rozważania na temat wykładu popartego pokazami jako metody pracy nauczyciela biologii w liceach nieprzyrodniczych. "Metodyka Biologii", 1938, z. 4-5, s. 52 i 53.
- 17 Tamże, s. 58.
- 18 Tamże, s. 65.



- 19 A. Dziurzyński, Szkolne wycieczki zoologiczne, s. 134.  
20 A. Dziurzyński, Praktyczne wskazówki..., s. 8-9.  
21 Tamże, s. 9.  
22 Tamże, s. 11.  
23 Tamże, s. 14-15.

#### LITERATURA

1. A. Dziurzyński (red.), Wybrane zagadnienia z metodyki nauczania biologii. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny, z. 21. Kraków 1964. WN WSP.
2. A. Dziurzyński, Kształcenie w szkołach wyższych nauczycieli biologii. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny, z. 6. Kraków 1957. WN WSP.
3. B. Pieronek, A. Dziurzyński (1887-1970), Prace z Dydaktyki Szkoły Wyższej nr 10, WN WSP, Kraków 1973 (1972), s. 256-263.
4. R.J. Wojtusiak: Doc. dr Adam Dziurzyński (1887-1970). "Przegląd Zoologiczny", t. 15, 1971, s. 229-231.

WIESŁAW STAWIŃSKI

#### ADAM DZIURZYŃSKI AS BIOLOGY TEACHER

##### S u m m a r y

This text presents the main directions of Adam Dziurzyński's work in the field of the teaching of biology.

At first A. Dziurzyński worked for 27 years as a biology teacher in one high grammar school and also for 11 years as a supervisor of other biology teachers in their service - training.

Later he was a prominent educator and mentor of students - future biology teachers.

He was the author of a biology handbook and also of some books and many articles concerning the teaching of botany, zoology, plant physiology, animal physiology and human-physiology as well.

He concentrated especially on issues of laboratory work and field work.

In these articles A. Dziurzyński views concerned with the work of a biology teacher and teaching of biology in general were expressed.

A. Dziurzyński's influence on the development of biology instruction in Poland has also been discussed.